Opłata pocztowa ryczałtem.

Nr. 2. Luty 1929. Rok XIII.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

Kwartalnie 5 Zł. Poszczególny Nr. 2 zł.

ORGAN ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH.

Wychodzi co miesiąca. Cena ogłoszeń wedle umowy.

Członkowie Związku A. P. otrzymują bezpłatnie.

Korespondencje do Redakcji: Lwów, Jagiellońska 8. — Telef. Redakcji i Prezydjum Związku 2917.

Ogłoszenia związkowe.

W tej rubryce naczelnej — na którą zwracamy szczególną uwagę Zarządów wszystkich Oddziałów i P. T. Członków Związku — ogłaszane są wszelkie uchwały i zarządzenia związkowe, tak Zarządu Głównego, jak Oddziałów, do tego przeznaczone.

I. *Nowi członkowie Związku.* Spis członków Związku, dołączony do Nr. 9 z r. 1928, należy uzupełnić w Oddziale Poznańskim nowymi członkami przez dopisanie:

1. Dr. Damma Rudolfa. Poznań, ul. Dąbrowskiego 35/37.
2. Jankowskiego Feliksa. Poznań, Św. Marcina 13.
3. Kapeli Marjana. Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 1.
4. Dr. Prądzyńskiego Witołda. Poznań, ul. 27 Grudnia 4.
5. Starka Jana. Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka 15.
6. Dr. Wendlanda Władysława. Poznań, ul. 27 Grudnia 20.
7. Mazura Romana we Wrześni.
8. Musiała Piotra w Trzemesznie.
9. Szymańskiego Kazimierza w Trzemesznie

10. przez przeniesienie Kol. Włodzimierza Zakrzewskiego, dotychczas członka Oddziału Toruńskiego ad Kościerzyna, do Oddziału Poznańskiego z siedzibą w Kępnie; nakoniec:

przez skreślenie P. Czesława Obtułowicza w Poznaniu ad 35 spisu skutkiem ustąpienia z adwokatury.

II. P. T. Członków wszystkich Oddziałów wzywa Zarząd Główny do jaknajrychlejszego wpłacenia jednorazowej składki *10 zł. na fundusz koleżeńskiej pomocy im. Dr. Dziędzielewicza dla polskich aplikantów adwokackich* w myśl uchwały i ogłoszenia zamieszczonego w Nrze 1 z r. b.

Związek Adwokatów Polskich
w III-cim okresie rozwoju.

(Dokończenie).

Co ma oznaczać nazwanie III-go, z rokiem 1929 rozpoczynającego się okresu „okresem wewnętrznego rozwoju Związku?" Czy nazwa ta jest uzasadnioną i jakie daje wskazania, zwłaszcza pod względem praktycznym? Wszak możnaby zarzucić, że i dwa okresy poprzednie były również okresami wewnętrznego i to bardzo intenzywnego i bardzo szczęśliwego rozwoju Związku, skoro ugruntowały jego podwaliny; pomnożyły przeszło w trójnasób liczbę jego członków; rozszerzyły jego działalność na całą Rzeczpospolitą, a — co najważniejsza — zdobyły zrozumienie doniosłości jego celów dla polskiej adwokatury i jej przyszłości... której tak zgodnym i tak wymownym wyrazem były już cztery Zjazdy polskiej adwokatury, we Lwowie (1914), Warszawie (1919), Poznaniu (1925) i w Toruniu (1928).

Bezsprzecznie były to również okresy rozwoju wewnętrznego, ale ich cechą główną i wspólną, była przedewszystkiem praca nad fundamentowaniem i rozbudową organizacji związkowej; praca tak wytężona, że wymagała skierowania ku niej wszystkich sił ze szkodą innych zadań, stanowiących statutowo najgłębszą istotę Związku.

Zadania te, podkreślamy to z największym naciskiem, teraz właśnie przychodzą do głosu i stają się dla adwokatury w naszem państwie w ogóle, a dla adwokatów polskiej narodowości w szczególności najważniejszymi, nietylko na dziś, ale i na całą przyszłość...

Możnaby je ująć w dwu lapidarnych zdaniach: Adwokatura nasza musi zacząć pracę nad sobą samą i poświęcić jej najlepsze swoje siły... Przyszłość jej bowiem zależy tylko od niej samej...

Stan jej jest już dzisiaj prawie że godny pożałowania, nietylko pod względem materjalnym, ale i pod względem jej znaczenia i roli społecznej i państwowej, a — co najsmutniejsza — stan ten jest wynikłością jej własnej inercji i obojętności nietylko na własny swój los, ale i na związane z nim interesy własnego społeczeństwa i państwa... Nie stoimy już w miejscu, ale cofamy się, a na pomoc niczyją, nawet państwa, nie wolno nam liczyć... Wszak jesteśmy zawodem „wolnym"; — wolno nam być, albo nie być i nikomu innemu już na tem nie zależy.

Uświadomienia sobie tych gorzkich prawd nie mogło nam dać, nic chyba dobitniej i lepiej, aniżeli prawie dziesięcioletni już okres kodyfikacyjnej pracy nad jednolitą ustawą o ustroju adwokatury, a o wiele jeszcze bardziej dotychczasowe wyniki tej pracy.

W rzeczy najważniejszej: pod względem podniesienia adwokatury w jej jakości, znaczeniu i dobrobycie, złączonem tak ściśle z faktem jej przepełnienia, nie możemy się po tej przyszłej, urzędowej organizacji spodziewać prawie że niczego... Owszem, są w niej zadatki jeszcze dalszego pogorszenia tego stanu. Tu zdani będziemy w przyszłości, tak samo, jak dziś, tylko na siebie samych; na siły własne i na własną pracę nad sobą. W tem jest też uzasadnienie, dlaczego następny okres prac i rozwoju Związku trzeba nazwać okresem jego rozwoju wewnętrznego i tu odsłania się wielki obszar i wielkie znaczenie jego zadań w tym okresie.

Ogólna liczba adwokatów w całej Rzeczypospolitej wynosi dziś **4.300**, z czego na Małopolskę i Cieszyńskie przypada **2.533**, a z tych conajmniej 80% t. j. **2.228**

nie należących do narodowości polskiej. W aplikanturze, a więc w adwokaturze najbliższej przyszłości, stosunek ten jest jeszcze o 100% gorszy...

A Związek liczy obecnie 700 członków. Cyfry te, a zwłaszcza ostatnia, mówią wszystko...

Na ich tle, jako pierwszy naczelny obowiązek każdego adwokata Polaka przedstawia się **obowiązek należenia do Związku; poznania jego zadań i czynnej z nim współpracy.**

Zarządy wszystkich dziewięciu Oddziałów Związku winny ze swej strony rozwinąć w tym kierunku jaknajruchliwszą działalność. Przy statutowej autonomji Oddziałów cała odpowiedzialność za skutek spada wyłącznie na Zarządy Oddziałów. Wprawdzie Związek nie szukał nigdy i nie będzie też w przyszłości szukał członków; wprawdzie jakość będzie dlań zawsze ważniejszą nad ilość. Nie mniej jednak jest jego obowiązkiem uświadamiać całą adwokaturę polską swego okręgu o celach i znaczeniu Związku, a smutnemby było, gdyby mimo to choćby na cyfrę dzisiejszej już naszej bezwzględnej mniejszości w adwokaturze (2150) cyfra 700 członków Związku miała być wykładnikiem czy to wyboru całej polskiej adwokatury, czy też jej zrozumienia zadań Związku. Byłby to wykładnik tem bardziej zawstydzający, ileże wszelka polityka; wszelkie odcienie partyjne; wszelkie różnice wyznaniowe, były zawsze i będą Związkowi obce, a jedynem kriterjum członkowstwa były i będą: prawość charakteru i narodowość polska z płynącem z niej poczuciem obowiązku wobec Państwa i Narodu Polskiego.

Jeżeli Związek nasz ma się stać tym rezerwoarem narodowej adwokatury, jej siły i znaczenia, jakimi są Narodowe Związki Adwokatów Francji, Czech, Niemiec itd., to przedewszystkiem cyfra jego członków musi być wyrazicielką jego siły i jego znaczenia Dopiero wówczas, gdy w Związku naszym znajdą się wszystkie najlepsze siły naszej adwokatury, zbiorowa jego praca nad dźwignięciem swego stanu; nad zapewnieniem mu znaczenia i wpływu w życiu publicznem, a zwłaszcza na najważniejszą jego dziedzinę: na prawo i praworządność t. j. realizację prawa w życiu, będzie mogła wydawać pożądane dla Państwa, dla Narodu i dla nas owoce.

Wówczas też dopiero realizacja wysokich zadań statutowych Związku stanowiących rdzeń i istotę jego wewnętrznego rozwoju, będzie się mogła rozwinąć w całej pełni.

Jednostki, chociażby najdzielniejsze i najofiarniejsze; nawet grupy takichże jednostek, skupione w Zarządach Oddziałów i w Zarządzie Głównym, wystarczyć tu nie mogą. Bo istotą i warunkiem powodzenia takiej pracy jest jej **zbiorowość.** Tylko w niej mogą się ziszczać — rzecz to prosta — wielkie zadania: „krzewienia i podnoszenia etyki stanu“ i „utrzymywania zawodowego wykształcenia na wysokości współczesnej wiedzy“.

O zadaniu tem słusznie powiedziała XIX rezolucja II-go ogólnego Zjazdu Adwokatów Polskich w Warszawie z r. 1919, że „wielkiego tego zadania, od którego zależy może w największej mierze przyszłość adwokatury naszego Państwa, **nie może spełnić urzędowa organizacja Palestry,** która będzie obarczoną ciężkimi obowiązkami administracyjnymi i sądowniczymi (dyscyplinarnymi)“.

„Dlatego II-gi Zjazd uznaje te zadania za główne zadanie Związku i wyraża przekonanie, że w ich spełnianiu znajdzie Związek **nietylko zupełne zrozumienie, ale i niezbędne poparcie ze strony Rządu Państwa Polskiego“.**

Do słów tych, w całem znaczeniu programowych dla trzeciego okresu prac Związku, potrzebujemy dodać już tylko jedno: że zrozumienie tych wielkich zadań musi się znaleść przedewszystkiem w nas samych, bo na pomoc z zewnątrz, doświadczenia z poprzednich dwu okresów nie wiele pozwalają nam liczyć...

O unifikację wymiaru sprawiedliwości.

Unifikacja ustroju sądów jest u nas po burzliwych przejściach odnośnego dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej faktem dokonanym. Prawdopodobnie nastąpią w tej materji jakieś korektury, ale dotyczące kwestji nie tyle samego ustroju w ścisłem słowa znaczeniu, ile raczej składu osobowego poszczególnych kompletów sądowych, sposobu obsadzania sądów, nominacji, przenoszeń sędziów i t. d. — w każdym zaś razie zasadniczych bardzo zmian spodziewać się w tej dziedzinie nie należy. Wprowadzenie w życie nowej organizacji sądów polskich poprzedziły długie debaty w komisjach, ankietach, zrzeszeniach zawodów zarówno sędziowskich, jak i pokrewnych i jakkolwiek słyszało się i słyszy z różnych stron głosy krytyki, jakkolwiek ustawy nie można stanowczo uznać za twór doskonały, jednak zgodzić się trzeba z tem, że dekret o ustroju sądów stanowi w każdym razie tak pożądany w 11-tym roku istnienia naszego niepodległego państwa krok naprzód w zatarciu tak licznych i głębokich różnic w zakresie wymiaru sprawiedliwości.

Unifikacja ta jest widoczna wszędzie; już w pierwszych dniach stycznia b. r. różne sądy pokoju nawet na krańcach Rzeczypospolitej urzędujące, przemianowały się na Sądy Grodzkie „pieczętując się“ nową pieczęcią urzędową, ba nawet komornicy używający — rzecz nieco drażniąca oko prawnika — pieczęci większych, niż niektóre Sądy Okręgowe w Małopolsce, przemianowali się na funkcjonarjuszy sądów grodzkich, przestrzegając skrupulatnie nowego prawa ustrojowego. Widać tedy, że jak kraj nasz długi i szeroki, wszędy dobiegły i posłuch znalazły w tak krótkim czasie wykonawcze rozporządzenia p. Ministra sprawiedliwości, coby świadczyło o sprężystości w administracji sądownictwa. W świetle tych faktów uderza mnie, a zdaje się również wielu innych adwokatów b. zaboru austrjackiego, że istniejące od tylu lat, bo z czasów zaborczych jeszcze przepisy procedury cywilnej, a w związku z tem przepisy t. zw. taksy dla adwokatów są dotąd przez różne sądy podległe temu samemu ustawodawstwu w b. zaborze rosyjskim traktowane zupełnie rozbieżnie tak, że wnosząc jakieś podanie do sądu, nie wie się mimo kilkuletniej praktyki, czy zostanie załatwione, czy też „pozostawione bez biegu“. Będąc generalnym pełnomocnikiem pewnej dużej firmy handlowo-przemysłowej, mam od kilku lat styczność z różnymi sądami pokoju — dziś już sądami grodzkimi — na terenie porosyjskiego zaboru i w wielu sprawach identycznych spotykam się w różnych sądach równorzędnych z zupełnie odmiennym sposobem wymiaru sprawiedliwości. Na dziś ograniczę się tylko do spraw wekslowych. Jak wiadomo, mimo jednolitego w całej Polsce obowiązującego prawa wekslowego, zasady postępowania w sporach wekslowych są w każdej dzielnicy inne. Na terenie porosyjskim weksle protestowane podlegają t. zw. nadaniu klauzuli egzekucyjnej opartemu na przepisach art. 161, 365 i 1645 ust. post. cyw.

W sprawach załatwiane są niejednolicie przez różne sądy kwestje następujące:

1. Opłat sądowych. Przy wekslach, jak i innych sprawach cywilnych muszą być opłaty od wszelkich podań, wymagających decyzji sądu, uiszczone bądź gotówką, bądź specjalnymi znaczkami sądowymi. Otóż mimo istnienia dokładnych norm tych opłat, jedne sądy grodzkie n. p. od weksla 100 zł., żądają opłaty 4·75 zł., inne 5 zł., inne nawet więcej, mimo tej samej sumy i tej samej liczby pozwanych. W związku z tem zostaje kwestja stempli do pełnomocnictwa. Jedne sądy w sprawach do 100 zł. zgodnie z sądami małopolskiemi, nie żądają opłat od pełnomocnictw, inne zostawiają w razie braku tego stempla sprawę bez biegu.

2. Co do łączenia kilku spraw w jedno podanie (skargę). Niejednokrotnie na podstawie kilku weksli, nie przekraczających w sumie właściwości ratione valoris sądu grodzkiego, skarżyłem imieniem tego samego powoda przeciw temu samemu

pozwanemu kilka weksli wspólnem podaniem, prosząc o wydanie łącznej klauzuli egzekucyjnej dla wszystkich spraw. Ponieważ klauzulę umieszcza sąd na przedłużce weksla, więc niektóre sądy postępują w ten sposób, że wszystkie wspólnie skarżone weksle zszywają w jeden akt pod pieczęcią i na jednym z weksli umieszczają wspólną klauzulę, inne zwracają całe podanie, żądając odrębnych pism i pełnomocnictw do każdego weksla. Taka rozbieżność techniki procesowej stawia adwokata wobec strony w podejrzeniu, że sztucznie stara się o powodowanie niepotrzebnych kosztów, a powtóre utrudnia też dalszą procedurę egzekucyjną, bo wymaga sporządzenia dla komorników osobnej deklaracji dla każdej ze spraw.

3. Co do t. zw. kosztów za prowadzenie sprawy. Wśród istniejących u nas setek tysięcy ustaw i rozporządzeń trudno jest znać szczegółowo taksy dla adwokatów. Faktem jest jednak, że taka taksa w b. zaborze rosyjskim istnieje i że nietylko adwokatowi, ale także różnego rodzaju zastępcom procesowym, czy obrońcom sądowym należy się prawnie wynagrodzenie za prowadzenie sprawy. Niewątpliwie w tej materji obowiązują te same przepisy we Wilnie i Białymstoku, Lublinie, czy Brześciu n/B. Tymczasem różne sądy zupełnie dowolnie tę sprawę traktują. Wprawdzie większość sądów respektuje odnośne przepisy i przyznaje koszta adwokackie w wysokości mniejwięcej zbliżonej do taryfy obowiązującej w Małopolsce, niektóre sądy jednak jak n. p. sąd grodzki w Brześciu n/B przyznaje mniej niż wynoszą gotowe wydatki. Mam właśnie przed sobą kilka takich spraw, w których w klauzuli wykonawczej sąd ten przyznaje za koszta i prowadzenie sprawy na 100 zł. łącznie 6 zł. Sama należytość t. zw. wpisowa wynosi 4·75 zł., porto podania 1 zł., należytość za doręczenie tytułu pobrana przez organ doręczeń 65 gr. czyli razem 6 zł. 40 gr. — słowem sąd ten widocznie jest zdania, że adwokat nietylko za darmo ma wnosić podania, ale jeszcze powinien do sprawy dopłacić.

Mam w swej teczce więcej takich „kwiatków" z dziedziny unifikacji wymiaru sprawiedliwości. Na razie poruszam tę pierwszą kwestję, jako najbardziej może przez szerokie koła palestry odczuwaną i proszę Szanownych Kolegów z b. zaboru rosyjskiego o wyjaśnienie tych łamigłówek z zakresu orzecznictwa sądów.

Dr. Marjan Ujejski (Adwokat, Kraków).

VIII Zjazd Adwokatury francuskiej w Nicei

od 2—5 kwietnia 1929)*

Wedle programu, dołączonego do zaproszenia, nadesłanego naszemu Związkowi, będą z tym Zjazdem połączone, jak zwykle, liczne, a bardzo miłe dla uczestników wycieczki i przyjęcia. — Obrady zajmą tylko dwa pierwsze dni Zjazdu (2 i 3 kwietnia), a odbywać się będą w sali miejscowego sądu. Trzeciego dnia wycieczka auto-carem do Mentony; droga powrotna przez Monte-Carlo, ze zwiedzeniem ogrodów egzotycznych i muzeum oceanograficznego, poczem wielki bankiet w hotelu paryskim w Monaco. Czwartego dnia wycieczka do Grasse, Cannes, Iles de Lerins (St. Marguerite, St. Honorat i Monasteru) ze zwiedzeniem w Grasse muzeum Fragonarda i jednej z Perfumerji i z bankietem w Cannes, wydanym przez zarząd miasta. Prócz tego będą uczestnicy mieli sposobność odbycia dalszych wycieczek, o ileby rozporządzali potrzebnym na to czasem, około tygodnia.

Obrady Zjazdu ograniczono tym razem dla uzyskania większej ich koncentracji do trzech tylko kwestji:

1. Reformy kodeksu procedury (ref. Prez. Appleton).

2. Reformy sądownictwa (ref. Jovart z Paryża i Drouille-Llobéra z Bordeaux).

3. Związki Adwokackie (ref. I. Coutret).

Uroczyste posiedzenie inauguracyjne odbędzie się dnia 2 kwietnia o godz. 9 rano. Na posiedzeniu tem Delegat naszego Związku Dr. Stanisław Rowiński, Prezes Oddziału Krakowskiego, wręczy Prezesowi Narodowego Związku Adwokatów Francuskich Janowi Appletonowi odznakę Członka

---

*) Zjazd VII p. Nr. 3 i 4 z r. 1928.

Honorowego naszego Związku wraz z odnośną uchwałą Walnego Zgromadzenia.

Po obradach pierwszego dnia odbędzie się o g. 18 przyjęcie przez Municypalność Nicei, a o g. 21·30 przyjęcie przez palestrę okręgu des Alpes-Maritimes i bal z zaproszeniem osób z poza adwokatury. Dzień drugi obrad będzie urozmaicony zwiedzaniem Nicei i okolic i galowem przedstawieniem w Operze kasyna; dnia trzeciego przyjęcie wieczorne (galowe) przez księcia Monaco, a dzień czwarty zamknie bankiet pożegnalny w pałacu des Méditerranée.

Delegat naszego Związku zda w swoim czasie w *Czasopiśmie* sprawę z przebiegu tego Zjazdu. *T. J.*

Praktyka sądowa.

(Cywilna).

(W rubryce „Praktyki sądowej i administracyjnej" podajemy tylko orzeczenia nieogłoszone gdzieindziej, a zasadniczego znaczenia).

Ku przestrodze nadawców listów pieniężnych.

Jeżeli urząd pocztowy przyjmie prywatny list wartościowy, wartości wyższej nad tę, którą dopuszcza taryfa pocztowa (ponad 10.000 zł.), choćby bez żadnych zastrzeżeń, zarząd pocztowy nie odpowiada za szkodę z powodu zaginięcia listu odnośnie do sumy, przekraczającej dopuszczalną wedle taryfy wartość jednego listu (ponad 10.000 zł.), gdyż winę niezastosowania się do taryfy pocztowej ponosi wyłącznie nadawca. (Orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 grudnia 1928 III. Rw. 2170/28) *).

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie wyrokiem z 10 grudnia 1927 Cg. II. 130/27 zasądził Skarb Państwa na zapłacenie kwoty 12.500 zł. na następującej podstawie:

Powodowe Towarzystwo na uzasadnienie żądania skargi naprowadziło, że w dniu 1/3 1926 nadało w urzędzie pocztowym w K. pod adresem P. K. w Warszawie list wartościowy o zawartości 2920 $, przyczem deklarowało wartość tego listu na kwotę 22.500 zł.

Pocztowy Urząd nadawczy w K. przyjął ten list bez zastrzeżeń, pełną opłatę od tegoż obliczył i pobrał. Urząd pocztowy we Lwowie jako sortujący, list ten przepuścił, a w końcu Urząd pocztowy oddawczy w Warszawie zatrzymał go do doręczenia.

*) Orzeczenie to ma znaczenie ogólne w całej Rzpltej.

Adresat powyższego listu nie otrzymał go, a na skutek wniesionej reklamacji Okr. Dyr. Poczt i Telegrafów we Lwowie orzeczeniem z dnia 2/7 1926 l. 5365/6 wyasygnowała powodowemu Towarzystwu tytułem odszkodowania kwotę 10.000 zł., odmawiając dalszego odszkodowania, ileże wedle rozp. Minist. Przem. i Handlu z 14/9 1925 Nr. 99 D. U. R. P. deklarowana wartość listu wartościowego nie może przekroczyć kwoty 10.000 zł., a odszkodowanie przy listach wartościowych nie może wedle art. 1-go rozp. Min. Poczt i Telegr. z 29/8 1919 Nr. 78 D. U. R. P. przekraczać wartości podanej przez wysyłającego, która nie może być wyższą, jak 10 000 zł.

Orzeczenie powyższe Okr. Dyrekcji Poczt we Lwowie zostało zatwierdzone reskryptem Gen. Dyr. Poczt i Tel. w Warszawie z dnia 6/10 1926 Nr. 3528/VI.

Pozwany Skarb przyznał twierdzony fakt nadania listu pieniężnego i deklarowaną kwotę 22.500 zł., przyznał, że list ten zaginął, oraz że na skutek reklamacji powodowego Towarzystwa zarząd pocztowy wypłacił nadawcy tytułem odszkodowania za ten list kwotę 10 000 zł., odmawiając wspomnianemu wypłaty odszkodowania reszty zdeklarowanej kwoty. Aktów administracyjnych pocztowych, z których dowód dopuszczono, zastępca pozwanego nie przedłożył.

Odpowiedzialność pozwanego za krajowe przesyłki pocztowe i telegramy określa rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów z 29/8 1919 Nr. 78 D. U. R. P., wedle którego (art. 1 I. 1. 2). Zarząd pocztowy odpowiada przy listach wartościowych i paczkach za zaginięcie, za ubytek, lub uszkodzenie zawartości wedle zwyczajnej wartości, jaką zaginione przedmioty posiadały w chwili i miejscu nadania przesyłki z tem ograniczeniem, że suma odszkodowania przy listach wartościowych z podaną wartością nie może przekraczać wartości podanej przez wysyłającego.

Wedle art. 17-go ustawy z dnia 3/6 1924 Nr. 58 D. U. R. P. o poczcie, telegrafie i telefonie Minister Przem. i Handlu określa warunki pod jakiemi odbywać się ma przyjmowanie, przesyłanie i doręczanie przesyłek pocztowych, zaś wedle rozporządzenia Minist. Przem. i Handlu z dnia 14/9 1925 Nr. 99 D. U. R. P. wydanego na mocy powyższej ustawy, o ustaleniu taryfy pocztowej, o zmianie niektórych warunków przyjmowania przesyłek pocztowych, podana wartość przy listach wartościowych prywatnych nie może przekraczać kwoty 10.000 zł. (l. 9 taryfy pocztowej).

Trybunał był zdania, że powyższy przepis odnosi się do Urzędów pocztowych i ich wewnętrznego urzędowania, a nie do nadającej listy publiczności, że rzeczą Urzędów pocz-

towych jest przy przyjmowaniu listów wartościowych baczenie, by warunkom określonym przez Ministra Przemysłu i Handlu stało się zadość.

Skoro zaś, co w niniejszym wypadku jest niespornem — Urząd pocztowy przyjął od powodowego Towarzystwa list wartościowy z deklarowaną kwotą 22.500 zł., zawierający 2920 $, i pobrał przypadającą należytość pocztową, winien za zaginięcie tegoż odpowiadać po myśli zacytowanego art. rozp. z 29/8 1919 do wysokości wartości listu w chwili i miejscu nadania przesyłki.

Sąd Apelacyjny we Lwowie wyrokiem z 20 czerwca 1928 Bc. I. 339/28 zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił powodowe Towarzystwo w zupełności z żądaniem skargi z następującem uzasadnieniem:

Nie można nie przyznać słuszności odwołaniu, o ile chodzi o odpowiedzialność pozwanego jedynie w granicach zakreślonych poz. 9 taryfy pocztowej, dołączonej do rozp. Min. Przem. i Handlu z 14 września 1925 r. poz. 702 dz. u.

Rozporządzenie Min. Poczt i Tel. z 29 sierpnia 1919 poz. 441 dz. u. postanawia w art. 1/21, że za zaginienie listu wartościowego wypłaca się odszkodowanie według zwyczajnej wartości, jaką zaginione przedmioty posiadały w chwiii i miejscu nadania z tem ograniczeniem, że przy listach wartościowych nie może ono przekraczać wartości przez nadawcę podanej. Rozporządzenie Ministerstwa Przem. i Handlu z 14 września 1925 p. 702 dz. u. w taryfie poz. 9 postanawia, że przy listach wartościowych prywatnych podana wartość nie może przekraczać 10.000 zł. Powód stoi na stanowisku, że poczta powinna była nie przyjąć do przewozu listu wartościowego, w którym była podana wartość 2920 dol. amer., czyli 22.500 zł., że więc odpowiada za tę wartość, skoro list z tą wartością do przewozu przyjęła.

Stanowisko to jest błędne. Ustawa nie powiada, że nie wolno przyjmować do przewozu listów wartościowych, w których podano wartość ponad 10.000 zł. lecz, że w takich listach nie wolno podawać wartości wyższej niż 10.000 zł. Jeżeli nadawca podaje wartość wyższą, działa na swoje ryzyko. Gdyby urzędnik pocztowy zwrócił uwagę nadawcy na treść postanowienia poz. 9 taryfy, a nadawca nalegał na przyjęcie, zarząd pocztowy byłby wogóle od odpowiedzialności wolny, bo wtedy list szedłby na ryzyko nadawcy (art. 1/IV cyt. rozp.).

Oczywiście należy do ogólnych obowiązków każdego urzędnika pocztowego przy zetknięciu się ze stroną udzielić jej potrzebnych wskazówek, gdy zauważy u strony nieznajomość ustawy. Atoli uchybienie temu ogólnemu obowiązkowi nie stanowi jeszcze żadnego wykroczenia służbowego i nie uzasadnia odpowiedzialności Państwa za szkodę, jakiejby strona uniknąć mogła, gdyby jej urzędnik na treść ustawy zwrócił uwagę. Strona każda powinna zasadniczo znać ustawę, a gdy jej nie zna, wolno jej zwrócić się o informacje do właściwego źródła. Gdy tego nie uczyni i z nieznajomości ustawy działa wbrew ustawie, to działa na własne ryzyko. Skoro ustawodawca postanowił, że przy prywatnych listach wartościowych nie można podawać wartości ponad 10.000 zł., to dał przez to do zrozumienia, że nie wolno w jednym liście posyłać pieniędzy więcej niż 10.000 zł. i że nie odpowiada w razie zaginięcia listu za nadwyżkę ponad 10.000 zł.

Skoro powód kwotę 22.500 zł., zamiast posłać ją w trzech listach, posłał w jednym, to działał wbrew ustawie, nie może więc za swe bezprawne działanie żądać odszkodowania. Tem samem żądanie skargi o zapłatę nadwyżki ponad 10.000 zł. nie ma uzasadnienia.

Należało zatem do odwołania strony pozwanej się przychylić i powoda w całości z żądaniem skargi oddalić.

Przeciw wyrokowi Sądu Apelacyjnego wniosło powodowe Towarzystwo rewizję do Sądu Najwyższego w Warszawie następującej treści:

Niesporne jest i zostało ustalone, że Urząd pocztowy przyjął od powodowego Towarzystwa nadany list wartościowy z podaną wartością 22.500 zł. za pobraniem pełnej opłaty, oraz, że ten list wartościowy Urząd pocztowy w Warszawie przez nadużycie, lub karygodne niedbalstwo, wydał trzeciej osobie, a adresatowi go nie doręczył.

Po myśli art. 17 ustawy z 3/6 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie Dz. U. R. P. Nr. 58 obowiązują w przedmiocie odpowiedzialności Skarbu Państwa za przyjęte w obrocie wewnętrznym przesyłki pocztowe — przepisy rozporządzenia Min. Poczt i Telegrafów z 29/8 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 78. Wedle tego rozporządzenia zarząd pocztowy odpowiada przy listach wartościowych za zaginięcie tychże z tem ograniczeniem, że suma odszkodowania nie może przekraczać wartości listu podanej przez wysyłającego (art. 1. I. l. 2).

Od tej powszechnej zasady odpowiedzialności zarządu pocztowego wyliczone są w tem rozporządzeniu następujące wyjątki:

1. jeżeli przesyłkę pocztową przyjęto tylko wyjątkowo na własną odpowiedzialność wysyłającego (art. 1. IV);

2. jeżeli zaginięcie przesyłki spowodował sam wysyłający, lub odbiorca (art. 2 l. 1);

3. jeżeli zaginięcie przesyłki pocztowej nastąpiło wskutek wydarzeń wojennych, lub wogóle wskutek siły wyższej (art. 2 l. 2).

Wyjątki powyższe są taksatywnie wyliczone tak, że nie można uchylać zasadniczo obowiązującej materjalnej odpowiedzialności zarządu pocztowego w wypadkach nie podpadających pod te wyjątki w drodze jakiejś rozszerzającej interpretacji.

W szczególności w ustawie tej unormowana jest odpowiedzialność za list wartościowy wedle jego podanej wartości, bez względu na to, czy ta podana wartość uzgodniona jest z taryfą pocztową i nigdzie nie jest statuowane uchylenie odpowiedzialności poczty na wypadek, gdyby podana wartość przekraczała sumę w taryfie pocztowej na jedną przesyłkę przewidzianą.

Po myśli art. 17 ustawy o poczcie z dnia 3/6 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 58 Minister określa warunki, pod jakiemi odbywać się ma przyjmowanie przesyłek pocztowych. Na mocy tego art. 17 cyt. ustawy wydał Minister Przemysłu i Handlu rozporządzenie z 14/9 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 99 o ustaleniu taryfy pocztowej i zmianie niektórych warunków przyjmowania przesyłek pocztowych.

Wedle taryfy, jako załącznika do tego rozporządzenia, listy wartościowe prywatne mogą podawać wartość do 10.000 zł., względnie przy listach wartościowych prywatnych podana wartość nie może przekraczać 10 000 zł. (taryfa pocztowa l. 9).

Z tego postanowienia taryfy wynika, że urzędnik pocztowy winien nieprzyjąć listu z podaną wartością ponad 10.000 zł. nigdzie jednak nie jest postanowione, że przy przyjęciu listu wartościowego z wartością ponad 10.000 zł., list taki co do sumy ponad 10.000 zł. transportuje się na ryzyko, czyli własną odpowiedzialność wysyłającego.

Takich wyjątków od zasady odpowiedzialności poczty domniemywać się nie można i musiałyby być one w ustawie wyraźnie unormowane, a to tembardziej, iż wysyłający musiałby się na własne ryzyko wyraźnie zgodzić, lub przynajmniej wolę swoją w tym względzie na zewnątrz w jakiś sposób ujawnić.

W danym wypadku, ani urząd pocztowy nie zaznaczył niczem, że przyjęcie do transportu następuje na własną odpowiedzialność wysyłającego, ani też wysyłający na to własne ryzyko nigdy się nie zgodził.

Najbardziej istotnem wydaje się powodowi jednak to, że nadanie i przyjęcie przesyłki pocztowej nie zależy zupełnie od woli strony wysyłającej, lecz wyłącznie od zarządu pocztowego, który w pierwszym rzędzie i przedewszystkiem stosować winien przepisy o taryfie pocztowej.

Nie wystarczy do nadania przesyłki, że wysyłający pragnie ją nadać, gdyż decyduje tu organ pocztowy, jako w tym właśnie zakresie działania urzędujący.

Jeżeli tedy urzędnik pocztowy przyjmie przesyłkę z wartością wyższą, jak w taryfie, to takiemu przekroczeniu taryfy winien jest wyłącznie organ pocztowy, a nie strona prywatna.

Z tego też powodu zarówno art. 17 ust. z 3/6 1924 o poczcie, jak rozp. z 14 9 1925 o taryfie pocztowej normuje przyjmowanie przesyłek pocztowych, gdyż obojętne jest, co strona chce nadać, a miarodajne jest tylko to, co poczta ma i może przyjąć.

W danym wypadku mógł tedy urząd pocztowy nie przyjąć listu wartościowego z podaną wartością ponad 10.000 zł., skoro jednak przyjął list taki, nie można z tego powodu niezastosowania się urzędnika pocztowego do taryfy uchylać odpowiedzialność i poczty i odmawiać wysyłającemu odszkodowania za pełną wartość zaginionego listu.

Gdy tedy wedle rozporządzenia z 29/8 1919 r. podana wartość listu jest miarodajna, a przyjęcie listu przez Urząd pocztowy o wartości wyższej, jak w taryfie jest przewidziane, to nie może ono strony wysyłającej pozbawić prawa do odszkodowania za pełną wartość podaną 12.500 zł.

Sąd Najwyższy Izba III w Warszawie pod przewodnictwem Sędziego Sądu Najwyższego Dra Sieradzkiego a w obecności sędziów dra Bresiewicza i dra Rutkowskiego wyrokiem z 11 grudnia 1928 III. Rw. 2170/28 nie uwzględnił rewizji powodowego Towarzystwa z następujących motywów:

W rewizji podniosło powodowe Towarzystwo przyczynę rewizyjną z l. 4 § 503 proc. cyw , jednak niesłusznie. Odnośnie do odpowiedzialności poczty za przesyłki listowe wartościowe powołuje się rewizja na przepisy art. 17/3 ustawy z dnia 3 czerwca 1924, pozycja 584 D. U. i art. 1 rozporządzenia Min. Poczt i Tel. z 29 sierpnia 1919 poz. 441 D. U. i wywodzi, że przepisy te nie zawierają żadnego ograniczenia co do wysokości tej odpowiedzialności ze względu na przesłaną sumę. Wywody te byłyby słuszne, gdyby Minister Poczt i Tel. nie był wydał rozporządzenia z 14 września 1925 poz. 702 D. U. o taryfie pocztowej i zmianie warunków przyjmowania przesyłek pocztowych. Taryfa ta postanawia pod l. 9 *a*, że „przy listach prywatnych podana wartość nie może przekraczać 10.000 zł.“ Jeżeli zatem wykluczone jest podawanie wyższej wartości, to i poczta mimo podania nie może odpowiadać za wyższą wartość. Mylnem jest także wywód rewizji co do znaczenia tego przepisu dla obu stron. Przepisy o nadawaniu przesyłek pocztowych nie

są wydane wyłącznie dla poczty, ale dla każdego, kto nadaje przesyłkę pocztową i stanowią prawo umowne, które obowiązuje obie strony. Jeżeli więc zatem nadawca nie zastosuje się do tych przepisów, to sam ponosi szkodę, jako wywołaną własną winą (§§ 1317, 1297 i 1298 k. c). To też § 1 l. 1 rozp. Min. Poczt i Tel. z 12/2 1921 poz. 119 D. U. stanowi wyraźnie, że zarząd pocztowy nie ponosi materjalnej odpowiedzialności za przesyłkę, jeżeli przesyłający nie zastosował się do przepisów pocztowych, określających warunki nadania. Przyjęcie zatem takiej przesyłki przez pocztę niema wpływu na odpowiedzialność poczty. Wobec istniejących przepisów obojętna jest także przyczyna zgubienia przesyłki.

Uwagi sprawozdawcy:

Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że przy nadaniu listów wartościowych tylko nadający ma stosować przepisy taryfy pocztowej, podczas gdy organ pocztowy, przyjmujący przesyłkę pocztową, niema tego obowiązku, wobec czego przy przekroczeniu wartości listu ponad sumę w taryfie przewidzianą przyjmuje wyłącznie winę nadawcy.

Tymczasem każdemu jest wiadome, że urzędnik pocztowy powołany jest przedewszystkiem do stosowania taryfy pocztowej, która stanowi treść i zakres jego urzędowania, że więc w razie przekroczenia dopuszczalnej sumy przesyłki, winien w zakresie prawidłowego urzędowania tej przesyłki nie przyjąć.

Przekroczenie tedy taryfy co do dopuszczalnej wartości przesyłki jest przewinieniem głównie i przedewszystkiem organu pocztowego, gdyż organ ten rozstrzyga sam co do przyjęcia, lub nieprzyjęcia przesyłek. Mimo to Sąd Najwyższy przyjmuje wyłączną winę strony przesyłającej

Co do skutków prawnych przekroczenia taryfowo dopuszczalnej wartości brak w odnośnych przepisach jakiegokolwiek postanowienia, któreby zwalniało zarząd pocztowy od odpowiedzialności na wypadek przyjęcia takiego listu z wartością wyższą ponad taryfę.

Gdy w rozporządzeniu Min. Poczt i Tel. z 29/8 1919 Nr. 78 normującem odpowiedzialność Skarbu Państwa za przesyłki pocztowe wyliczone są taksatywnie wyjątki, kiedy ta odpowiedzialność ustaje, a między temi wyjątkami niema niniejszego wypadku nadania w liście wartościowym wyższej kwoty, jak taryfa dopuszcza, obowiązuje oczywiście w razie przyjęcia takiego listu powszechna zasada odpowiedzialności zarządu pocztowego.

Ogólne przepisy ustawy cywilnej nie mogą tu być stosowane, skoro Rozp. Min. Poczt i Tel. z 29/8 1919 r. Nr. 78 normuje osobno i specjalnie odpowiedzialność Skarbu Państwa za przyjęte przesyłki pocztowe. (§ 1317 u. c.).

Natomiast powołane przez Sąd Najwyższy Rozp. Min. Poczt i Tel. z 19/2 1921 r. Nr. 21 poz. 119 zmieniające częściowo powyższe Rozp. z 29/8 1919 jest w tem orzeczeniu streszczone nieściśle. Wedle przepisu § 1 l. 1 tego rozporządzenia bowiem Zarząd pocztowy nie ponosi odpowiedzialności, **jeżeli zaginięcie przesyłki spowodował sam wysyłający** przez niezastosowanie się do przepisów pocztowych.

Czyż nadawca spowodował zaginięcie listu wartościowego przez to, że zgodnie z jego zawartością podał wartość przekraczającą normę taryfową, — czy też spowodował je ten urzędnik pocztowy, co do którego stwierdzono karygodne niedbalstwo przy wydaniu listu innej osobie zamiast adresatowi, względnie nawet sprzeniewierzenie listu?

Sąd Najwyższy cytuje ten przepis słowami:

„zarząd pocztowy nie ponosi materjalnej odpowiedzialności za przesyłkę, jeżeli przesyłający nie zastosował się do przepisów pocztowych określających warunki nadania“, opuszczając decydujące tu słowa, jeżeli przez to niezastosowanie się do przepisów, sam wysyłający zaginięcie przesyłki spowodował.

Wyroki takie pogłębiają tylko różnice pomiędzy orzecznictwem sędowem, a powszechnem poczuciem prawnem, bo nikt chyba nie zrozumie, że zarząd pocztowy jest wolny od odpowiedzialności za zaginięcie listu spowodowane przez karygodne nadużycie organu pocztowego dlatego, ponieważ urząd pocztowy znowuż wbrew swemu urzędowemu obowiązkowi przyjął list z wartością wyższą, niż dopuszcza taryfa, nie zwracając wcale uwagi strony na tak niesprawiedliwy ewentualnie skutek takiego przyjęcia.

Dr. Bruno Blumenfeld.

Z Rad (Izb) Adwokackich.

1. *Izba Adwokacka w Warszawie.* Walne Zgromadzenie Izby (doroczne) odbędzie się dnia 23 marca 1929 g. 10 rano w sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie, ul. Czackiego Nr. 3/5.

Porządek obrad obejmuje:

1. Ukonstytuowanie prezydjum; 2. Przemówienie Dziekana; 3. Sprawozdanie delegatów Naczelnej Rady Adwokackiej za r. 1928/29; 4. Sprawozdanie z działalności Rady za rok 1928/29, ogólne i kasowe; 5. Projekt budżetu na r. 1929/30, ustalenie wysokości składki,

wpisowego i innych opłat; 6. Wybór 5 członków Rady Adw. i 3 zastępców; 7. Wybór 12 delegatów do Naczelnej Rady Ad; 8. Projekt przymusowego ubezpieczenia członków Izby; 9. Wnioski członków Izby, o ile zostaną zgłoszone we właściwym terminie (art. 30 statutu palestry).

Ustępujący członkowie obu Rad nie mogą być obrani ponownie do żadnej z Rad przed upływem roku (art. 22 ust. 6 stat.). Wśród ustępujących z Naczelnej Rady jest także jej Prezes p. Cezary Ponikowski).

2. *Izba Adwokacka we Lwowie.* Zwyczajne Walne Zgromadzenie Izby (odroczone) odbędzie się 23 marca 1929 w sali rozpraw Sądu przysięgłych we Lwowie o g. 4 popoł.

Porządek obrad obejmuje:

1. Zamknięcie rachunków za rok. 1928. 2. Przedłożenie wykazu użycia kwot wymienionych w artykule V i VII ustawy z dnia 16 listopada 1906 Dz. U. P. L. 222 po myśli art. tejże ustawy. 3. Budżet na r. 1929. 4. Zmiana § 12 Regulaminu Funduszu Wzajemnego Koleżeńskiego Ubezpieczenia. 5 Wniosek Kolegów Drów Konstantego Lewickiego i tow. co do przyśpieszenia decyzji w sprawie uchwalonej na Walnem Zgromadzeniu Izby z 30 stycznia 1926 zmiany § 10 Regulaminu Izby przez powiększenie ilości Zastępców Prezydenta Izby z dwóch na trzech. 6. Wybory. 7. Odwołanie od uchwały Wydziału Izby z 28 czerwca 1928 L. 3867 odmawiającej wpisu na listę adwokatów Dra S. K. z siedzibą urz. w Zborowie. 8. Ewentualne wnioski członków (§. 18 Regulaminu Izby).

3. *Rada dyscyplinarna Izby Lwowskiej* rozesłała do wszystkich członków tej Izby następujący komunikat:

W dodatku do zeszytu Nr. 9—12 z. r. 1928 czasopisma „Głos Prawa“ ukazał się artykuł p. Dra Anzelma Lutwaka pod tytułem: „Z manowców sprawiedliwości dyscyplinarnej“, w którym autor z powołaniem się na orzeczenia Rady Dyscyplinarnej Izby Adwokatów we Lwowie z dnia 20 grudnia 1924 i z 16 października 1926 Rd 81/24 i 87/24 twierdzi, jakoby w nich wypowiedzianą została zasada, iż „pokątne, protekcyjne zabiegi adwokata, choćby w sprawie, w której nie rozporządzał pełnomocnictwem adwokackiem, a polegające na wykorzystaniu, w interesie pewnej strony, swoich wpływów osobistych na sędziego orzekającego, tudzież wymówienie sobie za taką interwencję wynagrodzenia, nie stanowi nijakiego wykroczenia ani przeciw godności i powadze stanu adwokackiego, ani przeciw obowiązkom zawodowym adwokata, o ile tylko obwiniony o to adwokat broni się tem, że zabiegami temi zamierzał jedynie sparaliżować przewidywane wpływy osobiste innej osoby na sędziego w kierunku przeciwnym, a przyjęcia zaofiarowanego mu wynagrodzenia za to sparaliżowanie wpływów nie odmówił dlatego, aby oferenta nie obrazić“.

Niniejszem stwierdza się, że Rada dyscyplinarna nigdy tego rodzaju zasady nie wypowiedziała. — Z Rady Dyscyplinarnej Izby Adwokatów *Dr. Ignacy Wein,* Prezes Rady. *Dr. Włodzimierz Mochnacki,* Wiceprezes Rady. *Dr. Adolf Menkes,* Wiceprezes Rady.

LITERATURA I BIBLIOGRAFIA.

(W dziale tym podajemy i omawiamy jedynie dzieła i pisma nadesłane Redakcji, lub dane w zamian. — Kolegów Autorów i wydawców prosimy o nadsyłanie swoich prac i wydawnictw w celu kontynuowania i wydania w swoim czasie *Bibliografji dzieł adwokatury polskiej*).

Wizerunek Trybunału Koronnego. Studjum prawno-obyczajowe *Zbigniewa Mayera* (Pamiętnik historyczno-prawny pod redakcją prof. U. J. K. Przemysława Dąbkowskiego. Lwów 1929.

Punktem wyjścia było dla Autora znakomite dzieło prof. Balcera „Geneza Trybunału Koronnego“, a zamiarem było dorzucenie do tego dzieła głosów opinji szlacheckiej i opowieść krótka o tem, jak to tam wszystko na tym Trybunale Koronnym wyglądało. — Wyglądało ono nieszczególnie i niepochlebnie tak dla owego Trybunału, jak i dla tych pp. szlachty, dla której on był „Najjaśniejszym“ i źrenicą Korony... Autor, zachowując archaiczny język źródeł, z których czerpał, i ograniczając się na trybunały piotrkowski i lubelski, z pominięciem Lwowa, Kalisza, Poznania i Bydgoszczy, daje tak żywy obraz tych dwu głównych, najbardziej typowych Trybunałów Koronnych; — obraz ich składu; urzędowania; palestry trybunalskiej; pard, hulanek; przepychu i przekupstwa, — że każdy dzisiejszy sędzia i adwokat polski powinien poznać go dobrze, nietylko jako naszą przeszłość trybunalsko-palestrancką, ale i jako odstraszającą przestrogę na przyszłość...

Regulamin sądowy. Rozp. Ministra Sprawiedliwości z 24 grudnia 1928 p. 934 dz. u. R. P. Kraków. Wydawnictwo „Przeglądu Sądowego“. 1929.

Jestto już 17 te z rzędu wydawnictw „Przeglądu Sądowego“, będących tak pożądanym podręcznym zbiorem ustaw i rozporządzeń dla sędziów i adwokatów w materjach, najczęściej w ich praktyce stosowanych.

Od Redakcji.

Dokończenie Sprawozdania Rady Adwokackiej w Warszawie za r. 1927/8 zamieścimy z braku miejsca w Nrze następnym.

Wydawca: Związek adwokatów polskich we Lwowie. Redaguje: **Komitet redakcyjny.**
Redaktor odpow.: **Dr. Antoni Dzięrdzielewicz.** Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, Lindego 4. Tel. 25-23